

# Madajczyk, Piotr

---

## Kilka uwag o wysiedleniach Niemców z Dolnego Śląska

---

Dzieje Najnowsze 30/1, 221-225

---

1998

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

## Kilka uwag o wysiedleniach Niemców z Dolnego Śląska

Ośrodek wrocławski — poza Karolem Joncą i Markiem Maciejewskim współpracował przy edycji Maciej Marszał, Krzysztof Ruchniewicz, Mirosław Sadowski i Tomasz Scheffer — przygotował dwujęzyczną edycję dokumentów poświęconych przymusowym wysiedleniom Niemców i osadnictwu Polaków na obszarze Krzyżowa-Świdnica<sup>1</sup>. Powyższa edycja wydana została przy finansowym wsparciu Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej. Ukazała się w wersji dwujęzycznej, czyli umożliwiającej sięgnięcie do niej historykom i czytelnikom niemieckim, skazanym dotychczas ze względów językowych na relacje z archiwum w Koblencji. Jej autorom nie była obca i pewna polityczna, a może raczej ideowopolityczna motywacja: pokazać prawdziwy obraz wydarzeń na ziemi, na której żył twórca antyhitlerowskiej opozycji „Kreisauer Kreis” Helmuth James von Moltke i na której 12 listopada 1989 r. miało miejsce historyczne spotkanie premiera Tadeusza Mazowieckiego i kanclerza Helmuta Kohla (s. 11-12). Ponadto samo zestawienie odpływu ludności niemieckiej i napływu polskiej odpowiada aktualnemu trendowi w badaniach, gdy postrzega się te zjawiska łącznie, jako części tego samego procesu historycznego, a zarazem pewną wspólnotę przeżyć związanych z utratą małej ojczyzny.

Wybór dokumentów poprzedza liczący ponad dwadzieścia stron zarys dziejów ziemi świdnickiej pióra Joncy. Bezpośredni wstęp do wyboru napisał natomiast Maciejewski, przedstawiając główne założenia Autorów wyboru dokumentów. Nie budzą wątpliwości ramy chronologiczne 1945-1948. Autorzy używają określenia „wysiedlenie”, uważając „wypędzenie” za zbyt obciążone emocjonalnie (s. 37). Zrezygnowali z opisu przebiegu i organizacji wysiedleń Niemców i polskiego osadnictwa, uważając, że zagadnienia te zostały wystarczająco opisane w dotychczasowej literaturze przedmiotu (s. 38). Zapewne odbiciem tego jest całkowity brak przypisów do zamieszczonych w książce dokumentów, ale jest to rzecz budząca wątpliwości. Recenzentowi wydaje się, że jest to koncepcja błędna, szczególnie że wprowadzenie Maciejewskiego ma charakter bardzo ogólny i nie zajmuje się szczegółowymi zagadnieniami. Omawia on dokładnie jedynie liczebność wysiedleń i osadnictwa polskiego. Nie jest wystarczającym wyjaśnieniem stwierdzenie, że przebieg wysiedleń i osadnictwa nie różnił się szczególnie od tych wydarzeń na innych ziemiach zachodnich. Brak jakiegokolwiek komentarza wydaje się największą słabością. Trzeba tu też zaznaczyć, że wśród publikowanych dokumentów brakuje tych, które obrazują podkreślaną przez Maciejewskiego wyjątkową rolę na tym terenie Armii Czerwonej (s. 39).

Ogólny wniosek Autorów wyboru dokumentów brzmi, że częste były przypadki nadużyć i brutalnego traktowania Niemców przez Polaków, ale brakowało represji podobnych do niemieckich wobec ludności polskiej w okresie 1939-1945 (s. 41). Autorzy zastrzegają się ponadto, że dokumenty nie oddają w pełni obiektywnie złożoności ówczesnej sytuacji, zbyt często koncentrując się na tym, co „odbyło się zadowalająco” (s. 44).

<sup>1</sup> *Wysiedlenia Niemców i osadnictwo ludności polskiej na obszarze Krzyżowa-Świdnica (Kreisau-Schweidnitz) w latach 1945-1948. Wybór dokumentów (Die Aussiedlung der Deutschen und die Ansiedlung der polnischen Bevölkerung im Raum Krzyżowa Świdnica (Kreisau-Schweidnitz) 1945-1958. Dokumentenauswahl* (red. Karol Jonca), Wrocław 1997, ss. 632.

145 wybranych dokumentów zostało podzielonych na dwie grupy, czyli o wysiedleniach Niemców i o osadnictwie polskim. Pierwsza grupa obejmuje 108 dokumentów. Najpierw zostały zamieszczone dokumenty ogólne, następnie dotyczące bezpośrednio ziemi świdnickiej. Obok siebie publikowane są kserokopie oryginału dokumentu i jego tłumaczenie na język niemiecki. Dokumenty pochodzą z Archiwum Akt Nowych, Archiwum Państwowego we Wrocławiu i jego oddziału w Wałbrzychu, Archiwum Komendy Wojewódzkiej MO we Wrocławiu, Archiwum Urzędu Gminy Świdnica, Bundesarchiv w Koblencji i Militararchiv we Freiburgu. Jest to wartościowy wybór i dobrze, że został przygotowany, ale jest w nim kilka spraw budzących wątpliwości autora tego omówienia.

Przyjrzyjmy się dokładniej zawartości wydawnictwa. Otwiera go instrukcja Generalnego Pełnomocnika Rządu RP z czerwca 1945 r. o zasadach wysiedlenia, odpowiednia instrukcja dla władz administracyjnych (nr 2) i kierowników punktów zbiorczych (nr 3). Instrukcja (nr 2) podana jest jako „bez daty”, podczas gdy została już opublikowana, aczkolwiek egzemplarz z innego zespołu, z datą 15 I 1946 r., i konkretnie jako wydana przez Ministerstwo Ziem Odzyskanych<sup>2</sup>. Wygląda, jakby Autorzy edycji spieszyli się. I zapewne z tego wynika kolejna sytuacja, gdy dokument nr 109 ma datę 14 III 1945 r., w opisie jest napisane 14 II 1945 r., a przy tym brakuje tłumaczenia na język niemiecki odręcznych adnotacji na tym dokumencie.

Budzi wątpliwości memoriał w sprawie sytuacji prawnej Niemców w RP (nr 4). Wprawdzie część propozycji tam zawartych została zrealizowana, ale propozycja obowiązku noszenia przez Niemców widocznych oznak nie. Podobnie jak plan pozostawienia Niemców w Polsce na dłużej do pracy — faktycznie — przymusowej. W sprawie noszenia oznak przez Niemców Ministerstwo Administracji Publicznej zaleciło coś wręcz przeciwnego, i to już 22 listopada 1945 r.: „Stwierdzono ostatnio, iż na niektórych terenach ukazały się zarządzenia władz administracyjnych, wprowadzające znakowanie ludności niemieckiej (np. białe opaski), bądź też tworzenie zamkniętych dzielnic mieszkaniowych dla Niemców.

Ponieważ zarządzenia takie, nie licujące z duchem demokracji obowiązującym w państwie naszym, dają podstawę opinii zagranicznej do niewłaściwej oceny stosunków panujących w Polsce, przeto Ministerstwo Administracji Publicznej prosi o zaniechanie stosowania tego rodzaju praktyk.

Wysiłki władz administracyjnych winny iść przede wszystkim w kierunku najszybszej repatriacji ludności niemieckiej z Polski, co doprowadzi do pożądanej likwidacji zagadnienia niemieckiego bez uciekania się do obcych nam metod, przypominających metody rządów hitlerowskich”<sup>3</sup>.

Oznacza to, że powyższy memoriał należy traktować ostrożnie, a niejako oficjalną politykę władz polskich. Zabrakło natomiast w wyborze dokumentów wskazujących, czy takie nakazy noszenia oznak były wydawane na ziemi świdnickiej. Czy tworzone tam zamknięte dzielnice lub ulice tylko dla Niemców?

Ciekawa jest notatka z 20 sierpnia 1945 r. o zasadach prowadzenia wysiedleń (nr 5). Godna uwagi jest także korespondencja między bp. Stanisławem Adamskim a ministrem Administracji Publicznej w sprawie metod wysiedlania (nr 7-8) i memoriał bp. Stanisława

<sup>2</sup> *Przesiedlenie ludności niemieckiej z Polski po drugiej wojnie światowej w świetle dokumentów*, red. P. Lippóczy, T. Walichnowski, Warszawa-Lódź 1982, s. 139-144.

<sup>3</sup> Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, MAP, t. 299, s. 91, okólnik Departamentu Politycznego MAP z 22 XI 1945 r.

Adamskiego w sprawie nadużyć przy wysiedlaniu duchownych<sup>4</sup>. Czemu jednak nie ma żadnego dokumentu, mówiącego o tym, jak przebiegały wysiedlenia w pierwszym okresie. Były one przecież zaprzeczeniem tego, co planowano. A przy tym wiążą się wyraźnie ze wzmiankowaną przez Maciejewskiego rolę Armii Czerwonej: „Osobnego omówienia wymaga sprawa ustosunkowania się żołnierzy polskich do żołnierzy Armii Czerwonej. Wśród żołnierzy polskich i żołnierzy Armii Czerwonej wyrasta antagonizm spowodowany niewłaściwym zachowaniem się wielu czerwonoarmistów. Z początku reakcją żołnierzy był żal i rozczarowanie, o czym świadczy wypowiedź jednego z żołnierzy: „Nie spodziewałem się takiego postępowania Rosjan, z którymi przecież wspólnie przelewaliśmy krew na froncie. Wobec coraz drastyczniejszych wypadków powstał antagonizm, który stale się zaostrza. Najwięcej przyczyn dali Komendanci Wojenni podczas wysiedlania Niemców. Swoim kacykowatym pojmowaniem zagadnienia w większości wypadków stawali na przeszkodzie w wykonaniu zadania, będąc równocześnie powodem zajęć, jakich dopuszczali się, w następstwie ich zachowania się, Niemcy. Do najdrażliwszych zajęć doszło w Hirsberg (Jelenia Góra), co było przedmiotem specjalnego meldunku do Gł.[ównego] Z[arządu] P[olityczno] W[ychowawczego]”<sup>5</sup>.

Wydaje się, że dopiero powyższy dokument wraz z publikowaną (nr 22) skargą Armii Czerwonej na polskie nieprawidłowości przy wysiedleniach tworzą całość. Podobnie ma się rzecz z dokumentem o wzroście liczby Niemców w związku z ich napływem z Czechosłowacji (nr 23). Jest to dokument z 9 sierpnia 1945 r. Tymczasem w dokumencie z 15 sierpnia o wzroście liczebności Niemców w Nowej Soli — czyli rejonu bardziej na północ, gdzie jednak powód rosnącej liczebności był zapewne bardzo podobny — pisano: „W drugiej połowie czerwca zostali z miasta i obwodu Nowej Soli wysiedleni Niemcy. Pozostało około 1000 osób zatrudnionych przez Komendanturę Radziecką i fachowcy niezbędnie potrzebni dla miasta, którzy dostali zezwolenie na tymczasowy pobyt. Od miesiąca rozpoczął się ruch powrotny. Zza Nissy powraca codziennie po kilkadziesiąt osób przeważnie starszych, do pracy niezdolnych, tak że liczba Niemców przebywających obecnie na terenie miasta Nowa Sól przekracza 1800 osób. Żołnierze radzieccy nie pozwalają polskim władzom wojskowym, administracyjnym i porządkowym wchodzić do domów zamieszkałych przez Niemców pracujących u władz radzieckich, choć mogą się tam znajdować osoby nie zameldowane i nie rejestrowane”<sup>6</sup>.

Oczywiście zawsze można zarzucić autorom każdego wyboru, że nie zamieścili ciekawych dokumentów — a po uwzględnieniu wszystkich takich uwag objętość publikacji musiałaby ulec podwojeniu. I nie o to chodzi. Wydaje się, że Autorzy padli ofiarą swej własnej koncepcji publikowania tylko dokumentów bez przypisów i komentarzy. W tym układzie wybrane dokumenty powinny być maksymalnie uniwersalne i obiektywne, co jest niemożliwe. Brak przypisów uniemożliwia odesłanie do innych źródeł, wskazanie na jednostronność spojrzenia piszącego sprawozdanie, czy raport. A wtedy powstają zastrzeżenia, że publikowany wybór dokumentów może być dla niektórych badaczy mylący, np. sugerując, że nie było powrotów Niemców, którzy uciekli przed frontem, a tylko ich napływ z Czech.

<sup>4</sup> Przy tym dokumencie znowu znajduje się adnotacja „brak daty”, podczas gdy inny egzemplarz niż wykorzystany w publikacji, znajdujący w AAN, Ministerstwo Ziem Odzyskanych, t. 81, s. 57-69, ma wyraźną datę 8 stycznia 1947 r.

<sup>5</sup> Odpis pisma szefa Zarządu Polityczno-Wychowawczego 2 Armii WP, ppłk. Goreckiego, Archiwum Akt Nowych, 295/VII, t. 268, s. 103. Dalej następuje szczegółowy opis zajęć z 25 czerwca 1945 r.

<sup>6</sup> Odpis tajnego pisma z 16 VIII 1945 r. polskiego komendanta wojskowego w Nowej Soli do dowódcy 11 DP, AAN, 295/VII, t. 268, s. 129.

Dokument nr 25 to skarga na nadużycia i niedociągnięcia podczas wysiedleń, nr 26 to opis przepełnienia i chaosu panującego w Kaławsku. Znowu problem w tym, że dokument ten niewiele wyjaśnia. Znacznie ciekawsze byłoby zamieszczenie sprawozdania Stanisława Piaskowskiego za luty 1946 r., w którym jest opisany chaos panujący przy organizacji transportów, chaos — co ciekawe — zupełnie odmienny, bo wyrażający się w braku ludzi do transportów, gdy nieoczekiwanie przyszła wiadomość, że transport ma wyjść następnego dnia; w braku ludzi do zapewnienia ochrony transportu oraz w zablokowaniu ruchu i bałaganie po zatrzymaniu przez Anglików w Kaławsku transportu nie zaopatrzonego wystarczająco w żywność<sup>7</sup>. Nie było to więc ciągle przepełnienie obozów, ale sytuacja, gdy oczekujących na transport raz było za dużo, a raz za mało, by wysłać kolejny pociąg.

Sądzę także, że zabrakło dokumentu pokazującego w ogólniejszej skali ocenę nadużyć wobec wysiedlanych. Dokument nr 25 dotyczy indywidualnej osoby i jest oczywiste, że przy ogromnej skali przesiedleń takie wykroczenia się zdarzały. Większą wagę przywiązuje dlatego do telefonogramu Ministerstwa Ziem Odzyskanych wysłanego 5 kwietnia 1946 r. na Dolny Śląsk i Pomorze Zachodnie: „Doszło do wiadomości Ministerstwa Ziem Odzyskanych, że zdarzają się częste wypadki, iż mienie repatriowanych Niemców jest rozgrabiane, że ochrona jest niedostateczna, że niekiedy nawet konwojenci przyjmują udział w grabieży i że wydawane racje żywnościowe na drogę są niedostateczne, a Niemcy przybywają do strefy angielskiej bez jednodniowego zapasu żywności.

Ministerstwo Ziem Odzyskanych poleca natychmiast wydać odpowiednie zarządzenia, likwidujące podobny stan rzeczy; stosować się ściśle do Instrukcji i zarządzeń Ministerstwa Ziem Odzyskanych, dotyczących repatriacji ludności niemieckiej; winnych pociągać do odpowiedzialności i zawiadomić Ministerstwo Ziem Odzyskanych o wydanych zarządzeniach”<sup>8</sup>.

Błędna jest interpretacja ograniczeń ruchu ludności niemieckiej na zachód, jako działań restrykcyjnych (s. 42 i dokument nr 16-18), gdy pod wpływem polityki wobec Niemców rozpoczął się, zapewne na początku 1946 r., ich niekontrolowany ruch na zachód: „Na podstawie badań zmian statystyki rozmieszczenia Niemców na Ziemiach Odzyskanych stwierdzono przesuwanie się większych ilości Niemców ze wsi do miast oraz z powiatów wewnętrznych Z.[iem] O.[dzyskanych] do powiatów nadgranicznych.

Ruch ludności niemieckiej objął w ciągu miesiąca (15 I-15 II rb.) m.in. powiaty — Zgorzelec, Jelenia Góra, Kamieniągóra, Ząbkowice, gdzie zaobserwowano nieoczekiwany wzrost liczby Niemców przy jednoczesnym spadku w innych powiatach, co niewątpliwie wiąże się z zapowiedzianą wówczas repatriacją i widokami na nielegalny ruch graniczny do Czechosłowacji.

Powyższe podają do wiadomości i właściwego zużytkowania”<sup>9</sup>.

Naprawdę poważna sytuacja stała się jednak na wiosnę, gdy w maju przybywało do Kaławska dziennie tysiąc „nielegalnych ochotników” do dołączenia do transportów do Niemiec<sup>10</sup>. Każde władze musiałyby taki ruch zatrzymać, by móc cokolwiek planować. Wydaje się, że brak zrozumienia Autorów wyboru skali tego parcia do wyjazdu wynika i z tego, że w książce nie pojawia się ani jeden dokument o obozach dla Niemców. Obawa przed znalezieniem się w nich była jednym z najsilniejszych elementów mobilizujących do wyjazdu.

<sup>7</sup> Tajne pismo S. Piaskowskiego, AAN, MZO, t. 527c, s. 32-34.

<sup>8</sup> Tajny telefonogram MZO z 5 IV 1945 r., AAN, MZO, t. 527, s. 73.

<sup>9</sup> Odpis tajnego pisma MZO do Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego i Ministerstwa Obrony Narodowej z 21 III 1946 r., AAN, MZO, t. 527, s. 36.

<sup>10</sup> Por. P. Madajczyk, *Przylączenie Śląska Opolskiego do Polski 1945-1948*, Warszawa 1996, s. 69.

Dokumenty nr 28-47 zawierają ogólne wykazy transportów i wysiedlanych z Dolnego Śląska. Natomiast od dokumentu nr 49 zaczynają się dokumenty dotyczące wysiedleń z ziemi świdnickiej. Część ma charakter organizacyjny lub sprawozdawczy, w tym ciekawy dokument nr 52, oddający stosunek Polaków wobec Niemców. Archiwalia te potwierdzają opinie Autorów wyboru, że opis trudności i nadużyć jest bardzo niepełny. Od dokumentu 59 zaczynają się, z kilkoma wyjątkami, wykazy Niemców wysiedlonych z ziemi świdnickiej.

Największe wątpliwości budzą cztery dokumenty (nr 105-108) z archiwum w Koblencji. Jak zostały one wybrane? Czy są to wszystkie znajdujące się tam relacje dotyczące ziemi świdnickiej, czy też jakiś z nich wybór? Bez tych informacji trudno jest w jakikolwiek sposób ustosunkować się do wartości tych dokumentów i do tego, że trzy są bez daty, nawet ankietą, którą rozsyłano do wysiedlonych, a której data powstania na pewno jest możliwa do stwierdzenia. Ponadto prawie wszystkie relacje mają stempel daty wpływu. Czyżby znowu dał znać o sobie pośpiech?

Od dokumentu nr 109, czyli notatki w sprawie migracji ludności polskiej na ziemię zachodnie z marca 1945 r., zaczyna się część poświęcona polskiemu osadnictwu na tych ziemiach. Następnie są zamieszczone dokumenty organizacyjne i sprawozdawcze, w tym sprawozdania Pełnomocnika Rządu RP na Dolny Śląsk, Stanisława Piaskowskiego, i podsumowująca akcję osiedleńczą notatka PUR z maja 1948 r. Następnie, aż do dokument 128, następują wykazy liczebności osadnictwa na Dolnym Śląsku, a potem różne sprawozdania z pow. świdnickiego i wykazy z przebiegu tam akcji osiedleńczej (nr 135-144).

Zamyka wykaz aneks w postaci wykazu osób meldujących się w trzech wsiach pow. świdnickiego w latach 1945-1948, osób w okresie tym w jednej z tych wsi ochrzczonych, zawartych tam ślubów i zgonów. Na samym końcu został zamieszczony wykaz źródeł i literatury oraz indeks nazwisk i miejscowości.

**Piotr Madajczyk**

Wojciech Mazowiecki, *Pierwsze starcie. Wydarzenia 3 Maja 1946*, Warszawa 1998, Wydawnictwo Naukowe PWN, ss. 351

Recenzowana książka jest gruntownie zmienioną wersją pracy W. Mazowieckiego wydanej w 1989 r.<sup>1</sup> Zachowana została jej pierwotna struktura, z tym że zmieniono tytuły niektórych rozdziałów, a dawny rozdział szósty pt. *Następstwa wydarzeń* podzielony został na dwa: *Gorączka strajkowa* i *Dekret przeciwko uczelniom*. Objętość pracy zwiększyła się prawie dwukrotnie. Zaopatrzone ją także w ponad czterdzieści ilustracji oraz pięć map. Publikowany obecnie w aneksie projekt dekretu o utworzeniu Rady Szkół Akademickich (błędnie zatytułowany jako „dekret”) w 1989 r. umieszczony był w tekście zasadniczym.

Istotnemu rozszerzeniu uległa podstawa źródłowa pracy, jednakże znaczna część tworzących ją materiałów została jednak już wcześniej wykorzystana do badań nad wydarzeniami majowymi<sup>2</sup>. Dotyczy to materiałów z Archiwum Akt Nowych (zespoły KC PPR — w biblio-

<sup>1</sup> W. Mazowiecki, *Wydarzenia 3 Maja 1946*, Paryż 1989.

<sup>2</sup> Por. Ł. Kamiński, *Przebieg wydarzeń majowych w 1946 r.*, w: *Wrocławskie studia z historii najnowszej*, red. W. Wrzesiński, Wrocław 1995, s. 297-312; Ł. Kamiński, *Masowe protesty młodzieży 1945-1947*, w: *Młodzież w oporze społecznym 1945-1989*, pod red. Ł. Kamińskiego, Wrocław 1996, s. 1-49.